

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **M. M.**

skazanego z art. 190a § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 3 grudnia 2024 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 13 grudnia 2023 r., sygn. IX Ka 109/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 24 października 2022 r., sygn. IX K 1761/20,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2) obciążyć skazanego M.M. kosztami sądowymi
postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2022 r., w sprawie IX K 1761/20, Sąd Rejonowy w Kielcach skazał M. M. za przestępstwa z art. 190a § 1 k.k., art. 189 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k. Po orzeczeniu kar za poszczególne przestępstwa sąd orzekł

karę łączną w wysokości roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Sąd orzekł również na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. środek karny w postaci zakazu kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej K. W. na odległość bliższą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów na okres 10 (dziesięciu) lat oraz na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego M. M. na rzecz pokrzywdzonej K. W. kwotę 8.000 (osiem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy w Kielcach po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę oskarżonego wyrokiem z dnia 13 grudnia 2023 r., w sprawie IX Ka 109/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od całego wyroku Sądu II instancji wniósł obrońca skazanego. Wyrokowi zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia polegające na nieprawidłowym rozpoznaniu zarzutów apelacji dotyczących zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 170 § 1 pkt 1, § 1a, § 2 k.p.k. oraz art. 374 k.p.k. oraz art. 378a k.p.k., co doprowadziło do niesłusznego utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach.

W związku z tymi zarzutami skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach i przekazanie sprawy właściwemu sądowi celem ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

We wniesionym przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej piśmie sformułowano stanowisko, zgodnie z którym kasacja jest oczywiście bezzasadna. Pełnomocnik nie sformułował wniosku o zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zarzut w niej sformułowany nie spełnia wymogów które karna ustawa procesowa przewiduje dla – jedynie dopuszczalnych – podstaw kasacji. Nadto tak sam ten zarzut z uwagi na zaniechanie wskazania w nim jego podstawy prawnej, a także odnoszące się do niego uzasadnienie, jak też jego pozostała część nie uwzględniają ani samej funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia,

jak też regulacji z art. 519 k.p.k. która określa przedmiot zaskarżenia kasacji. Skarżący najwyraźniej przeoczył, że wniesienie kasacji nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*, ani też stwarza Sądowi Najwyższemu możliwości jej ponowienia. Tymczasem w uzasadnieniu kasacji odnosi się (nieomal wyłącznie) do postępowania pierwszoinstancyjnego i podejmowanych w jego toku przez Sąd Rejonowy czynności procesowych. Tym samym autor kasacji w tych swoich rozważaniach pominął to, że jej przedmiotem - *in concreto* – mógł być tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie i to tego orzeczenia powinny dotyczyć zarzuty w niej podniesione. Można – co oczywiste – i w kasacji podnosić uchybienia którymi jest dotknięty wyrok Sądu i instancji, ale aby były one procesowo skuteczne należy jednocześnie zarzucić Sądowi odwoławczemu naruszenie – i to rażące oraz mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku – określonych przepisów prawa, które doprowadziło do takiego efektu „przeniesienia uchybienia” do orzeczenia sądu odwoławczego mogącego być wyłącznie przedmiotem zaskarżenia kasacji. Tego jednak skarżący nie dopełnił, skoro owego przepisu nie wskazał, co więcej nawet w ogóle nie określił w zarzucie jego podstawy prawnej. Wadliwość ta ma pierwszorzędne znaczenie skoro Sąd Najwyższy – co do zasady – z mocy art. 536 k.p.k. rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy przewidziane w tym przepisie wyjątki od tej reguły w niniejszej sprawie nie zaistniały co sprawia, że Sądowi Najwyższemu pozostało rozpoznanie owego zarzutu kasacji tylko w takiej formule prawnej i opisowej, w jakiej go sformułowano. A ta czyni ten zarzut oczywiście bezzasadny.

Niezależnie od powyższego te same zarzuty, które obrońca powołał w kasacji jako jeden zarzut, zostały podniesione w apelacji. Podobnie jak to miało miejsce w apelacji, także i w kasacji obrońca nie wskazał na konkretną datę rozprawy, której dotyczył ten zarzut. Co więcej, obrońca apelacji w ogóle nie uzasadnił, poprzestając na sformułowaniu samych zarzutów. Takie powtórzenie w kasacji zarzutu z apelacji może być skuteczne, ale tylko wtedy, gdy sąd odwoławczy w ogóle tego zarzutu nie rozpozna lub uczyni to w sposób tak dalece sprzeczny z wymogami wskazanymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., iż nie sposób jej nie uznać za nierzetelną i li tylko pozorną. Tego rodzaju sytuacja w ocenianym przypadku nie zaistniała i to

niezależnie od tego, że skarżący przecież nie zarzucił sądowi odwoławczemu rażącej obrazę wspomnianych przepisów regulujących zasady kontroli odwoławczej. Sąd Okręgowy bowiem odniósł się do tych zarzutów prawidłowo wykazując ich bezzasadność (por. k. 653). Autor kasacji w ogóle do tych argumentów Sądu Okręgowego się nie odniósł, przedstawiając własną ocenę tych kwestii, ale tylko w kontekście odnoszącym się do Sądu I instancji i prowadzonego przez niego postępowania.

To wszystko skutkuje oceną o bezzasadności owego zarzutu kasacji.

Dodać należy, że zarzut ten także oceniany w kontekście merytorycznej słuszności, uwarunkowanej danymi realiami sprawy z którymi jest związany jest całkowicie chybiony. Skazany M. M. nie stawiał się na kolejne terminy rozprawy wyznaczone przez Sąd Rejonowy (k.216, 254, 282, 304,338,361,488, 522), nie stawiał się na żaden z terminów rozprawy. Sąd dokonał sprawdzenia terminów rozpraw przed Sądem I instancji po to by ustalić którego z tych terminów dotyczy ów zarzut i stwierdził, że chodzi o rozprawę z dnia 24.11.2021 r., podczas której Sąd I instancji skorzystał z uprawnienia wynikającego z art. 378a § 1 k.p.k.

Z protokołu rozprawy z dnia 24.11.2021 r. (k. 283) wynika, że Sąd I instancji wydał postanowienie na podstawie art. 378a § 1 k.p.k., w którym w zakresie szczególnie uzasadnionego wypadku podał, że korzysta z przewidzianego w tym przepisie uprawnienia. Przemawiał za tym fakt, że stawili się wszyscy świadkowie, dotychczasowy przebieg postępowania oraz czas złożenia przez oskarżonego usprawiedliwienia jego nieobecności i wniosku o odroczenie rozprawy.

Obrońca pismem które nadał 8 grudnia 2021 r. wniósł o „ponowne przesłuchanie na kolejnym terminie rozprawy świadków wskazanych w akcie oskarżenia, a którzy zostali przesłuchani przed Sądem pod usprawiedliwioną nieobecność oskarżonego” (k.300). Na kolejny termin rozprawy wyznaczony na dzień 7 lutego 2022 r. skazany, mimo prawidłowego zawiadomienia, także się nie stawiał.

Wnosząc o ponowne przesłuchanie świadków przesłuchanych w czasie nieobecności skazanego obrońca nie podał wymaganych okoliczności świadczących o naruszeniu gwarancji procesowych wskutek skorzystania przez sąd z art. 378a k.p.k. Nie uczynił tego tak w samym piśmie, jak i na rozprawie w dniu 7 lutego 2022, ograniczając się tylko do „podtrzymania wniosku o ponowne

przesłuchanie świadków” (k.305). Nie wskazał, przykładowo, żadnej konkretnej okoliczności, która nie została wyjaśniona w związku z przeprowadzeniem dowodu pod jego nieobecność. Dlatego decyzję sądu o odmowie ponownego przeprowadzenia tych dowodów podjętą na rozprawie w dniu 7 lutego 2021 r. (k. 305) uznać należy za trafną, tak jak i dokonaną w zakresie kwestionującą ją zarzutu apelacji obrońcy za prawidłową. Brak jest też jakichkolwiek powodów do tego aby kwestionować zasadność podejmowanych przez Sąd Rejonowy decyzji odnośnie składanych przez obrońcę skazanego wniosków dowodowych. Również i w tym zakresie nie sposób stwierdzić nierzetelności dokonanej przez Sąd odwoławczy kontroli instancyjnej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[J.J.]

[a.ł]